

# Zofia Grabowska- Andrijew

## Na odwrócenie instalacji Isaaca Julienu „Western Union: small boats”

Z czarnej Afryki na białe wybrzeże Lampedusy  
niebem zatopionym w wodzie  
libijskie łodzie ciężarne czarnymi ciałami  
kobiet i mężczyzn płyną do rajów białych

Fale nadziei rozbijają się o nagie klify  
pocięte na krusze stopnie do nieba  
przez morze co dzieli kontynenty i światy

Raniąc stopy i różowe wnętrza dłoni  
w pierwotnej pozycji chyłkiem szczelinami  
przenikają czarnoskórzy do złudnego rajów

Nad czarną Afryką błękitnym niebem  
płyną uwolnione duchy młodych kobiet  
i mężczyzn. Dno morza i piaski Sahary  
kryją kości co nie dopłynęły

U brzegu Lampedusy fala  
uparcie wyrzuca i zagarnia  
wyrzuca i zagarnia  
spłowiła czerwoną koszulkę

## Przypowieść

Noc pod ochroną mroku i listopadowego  
deszczu.

W przygranicznej kapliczce marznie

Frasobliwy.

Nadsłuchuje... Rozpaczliwe wezwania Allacha  
toną bez echa. Wstaje, poprawia cierniową  
koronę,  
rusza w stronę bagien.

Tylko głowa o ciemnej twarzy  
i dwie wystające dłonie.

– Nie zbliżaj się! Utoniesz ze mną.

– Nie Lękaj się! Chodziłem po wodzie.

Cztery dłonie zwarły się w po – mocnym  
uścisku.

Siedli pod kapliczką. Deszcz obmywa ciała  
i odśladania blizny.

– Kto jesteś, że na tej nieprzychylniej ziemi  
o b c e g o wyciągnąłeś z bagna?

– Jesteś b l i ż n i, nie obcy.

– Kto zadał Ci tyle ran? – Swoi.

## Aligatorom odrastają zęby

Przepędzono myszy z Mysiej  
Komitet Memoriału Wolnego Słowa  
na zielonym skwerze Słowu postawił pomnik  
Myśleliśmy: koniec...  
Błąd!

Rozpierzchły się myszy do nerek, przetrwały  
regenerują gumki jak aligatory zęby  
podgryzają myślących inaczej  
anihilują niechciane nazwiska  
wykluczają

W 40. rocznicę solidarnościowego zrywu  
za stoczną bramą wiekowy działacz  
ówczesnej opozycji postawił diagnozę:  
...zniknęła solidarność (...)  
...mających inny pogląd uważamy za  
wrogów...

Wczoraj kilkoro dotychczasowych przyjaciół  
w obronie swych mysich zapędów  
zdjęło zaćmę z mych oczu  
i wypchnęło do wykluczonych  
na pozycję zgodną z moim wyborem  
i rozumieniem człowieczeństwa.

Niesporczaki zła przetrwają wszędzie i  
wszystko  
wkrótce zawlecemy je w kosmos  
Tracę apetyt na życie

## Granice

Uchodźcy w potrzasku  
na granicy wytrzymałości  
usiłują przekroczyć zieloną granicę

Obrońcy granic  
na rozkaz hańbią siebie i ojczyznę  
przekraczając granicę człowieczeństwa

## Dzielenie

to proste działanie matematyczne

Możemy dzielić się:

– kim? czym? – z kim? z czym?

Do tego potrzeba serca i empatii

Możemy także dzielić się:

na...lub kogo? co?

Do tego wystarczy egoizm i podstawówka

Zacznijmy pytać dlaczego? i po co?

# Paweł Soroka

## Opuszczona pustelnia

W oddali płacz  
łez ślad  
drżą szyby  
gięte przez wiatr

szron pokrył klamkę drzwi  
przed nimi porąbane pnie  
strzechę nimi przyprószył śnieg  
zasypana studnia

pełno brudu  
połamany połot  
czyj to dom

kto pozostawił wyjącego psa?

ponoć kiedyś żył tu samotny  
myśliciel opętany nauką  
na odludziu  
zbratany z naturą

minął dzień  
i pękła szyba o zmierzchu  
ogień strawił strzechę  
spiekł psa

wiatr z zawiasów wyrwał drzwi  
popiół zmieszał się ze śniegiem  
na krzyża wzór

## Koniec i początek

W cieniu dwóch wież  
świadców historii  
po wigilijnej nocy zaczęło bić serce  
Św. Wojciecha  
drugiego dzwonu po Zygmuncie

przybliżając koniec roku  
zapowiadając początek nowego  
może będącego przełomem  
między gasnącą epoką a jutrenką  
nowych czasów?

a przed katedrą pomnik  
Bolesława Chrobrego  
w blasku księżyca  
czego jest zapowiedzią?

## Po trzech latach w Brukseli

Tym razem dostrzegłem ją  
w gęstniejącym zmierzchu  
trzy lata temu była w spodniach  
dziś w zwiewnej różowej sukience  
poprzednio w słonecznych okularach  
a teraz jej wzrok skupił się na mnie

ale tylko na chwilę  
bo przechodziła na drugą stronę  
i przyspieszyła przed tramwajem  
ja też by zobaczyć odcienie jej włosów  
i zagadkowość źrenic  
na tle królewskiego pałacu

blisko siebie minęliśmy pomnik  
króla Alberta  
i ciszę śpiącego parku  
tak jak dwa lata temu  
chciałem ją zapytać o jej imię  
i miejsce urodzenia

ale ona wsłuchiwała się w telefon  
uparcie rozmawiała nie wiem z kim  
aż skryła się w stacji metra  
a ja zostałem sam na sam  
z deszczową chmurą  
i niespełnieniem

po powrocie do Warszawy  
niespodziewanie spotkałem ją  
na Starym Mieście